

I Księga Królewska

Rozdział 2

1. Kiedy zbliżył się czas śmierci Dawida, wtedy rozkazał swemu synowi, Salomonowi, mówiąc: **2.** Ja wyruszam w drogę [przeznaczoną ludziom na] całej ziemi. Ty zaś bądź mocny i okaż się mężem! **3.** Będziesz strzegł zarządzeń Pana, Boga twego, idąc za Jego wskazaniem, przestrzegając Jego praw, poleceń i nakazów, jak napisano w Prawie Mojżesza, aby ci się powiodło wszystko, co zamierzysz, i wszystko, czym się zajmiesz, **4.** ażeby też Pan spełnił swą obietnicę, którą mi dał, mówiąc: Jeśli twoi synowie będą strzec swej drogi, postępując wobec Mnie szczerze z całego serca i z całej duszy, to wtedy nie będzie ci odjęty mąż na tronie Izraela. **5.** Poza tym ty wiesz, co uczynił mi Joab, syn Serui; co uczynił dwóm dowódcom wojska izraelskiego - Abnerowi, synowi Nera, i Amasie, synowi Jetera, kiedy ich zabił i przelał krew w czasie pokoju, jak na wojnie, i zboczył tą krwią wojny swój pas na biodrach i sandały na nogach. **6.** Uczynisz więc według twojej roztropności i nie dozwolisz, aby w sędziwym wieku spokojnie zstąpił do Szeolu. **7.** Synom zaś Barzillaja Gileadczyka okażesz łaskę, aby byli wśród twoich stołowników, gdyż przyszli mi z pomocą w mojej ucieczce przed twym bratem, Absalomem. **8.** Jest też przy tobie Szimei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim. To on przeklinał mnie gwałtownie, gdy szedłem do Machanaim, ale potem zszedł na spotkanie ze mną nad Jordanem. Dlatego przysiągłem mu na Pana, mówiąc: Nie zabiję cię mieczem. **9.** Ale ty nie darujesz mu, bo jesteś człowiekiem roztropnym i będziesz wiedział, jak z nim postąpić, abyś go posłał w sędziwym wieku krwawo do Szeolu. **10.** Potem Dawid spoczął ze swymi przodkami i został pochowany w Mieście Dawidowym. **11.** A czas panowania Dawida nad Izraelem wynosił czterdzieści lat. W Hebronie panował siedem lat, a w Jerozolimie panował trzydzieści trzy lata. **12.** Zasiadł więc Salomon na tronie Dawida, swego ojca, a jego władza królewska została utwierdzona. **13.** Lecz Adoniasz, syn Chaggity, przyszedł do Batszeby, matki Salomona. Ta zaś spytała: Czy przyjście twoje [oznacza] pokój? A on odrzekł: Pokój. **14.** Następnie rzekł: Chciałbym pomówić z tobą. Ona zaś mu powiedziała: Mów! **15.** Wtedy rzekł: Ty wiesz, że dla mnie była władza królewska i cały Izrael oczekiwał na to, żebym panował. Ale na kogo innego przeszła władza królewska i dostała się memu bratu, gdyż z woli Pana mu przypadła. **16.** Teraz więc zwracam się do ciebie z jedną prośbą. Nie odmawiaj mi! Ona zaś mu odrzekła: Mów! **17.** Wówczas rzekł: Powiedz, proszę cię, królowi Salomonowi, bo on niczego tobie nie odmówi, aby mi dał za żonę Abiszag Szunemitkę. **18.** Na to odpowiedziała Batszeba: Dobrze, ja powiem o tobie królowi. **19.** Batszeba więc weszła do króla Salomona, aby przemówić do niego w sprawie Adoniasza. Wtedy król wstał na jej spotkanie. Oddał jej pokłon, a potem usiadł na swym tronie. Kazał postawić też tron dla matki króla, i usiadła po jego prawej ręce. **20.** Ona wtedy powiedziała mu: Mam do ciebie jedną małą prośbę. Nie odmawiaj mi! A król jej odrzekł: Proś, moja matko, bo tobie nie odmówię. **21.** Wtedy przemówiła: Niech Abiszag Szunemitka będzie dana za żonę twemu bratu, Adoniaszowi! **22.** Odpowiadając na to, król Salomon rzekł swojej

matce: A dlaczego prosisz dla Adoniasza o Abiszag Szunemitkę? Proś raczej dla niego o władzę królewską, bo on jest moim starszym bratem i ma za sobą kapłana Abiatarą i Joabą, syna Serui!

23. Następnie król Salomon przysiągł na Pana, mówiąc: Niech mi Bóg to uczyni i tamto dorzuci, jeśli Adoniasz nie na swą zgubę poruszył tę sprawę. **24.** Teraz więc, na życie Pana, który mnie ustanowił i osadził na tronie Dawida, mego ojca, i który, jak zapowiedział, zbuduje mi dom, na pewno dziś Adoniasz poniesie śmierć! **25.** Wtedy król Salomon przekazał to synowi Jojady, Benajaszowi, który zadał tamtemu cios, tak że umarł. **26.** Kapłanowi zaś Abiatarowi król rozkazał: Idź do Anatot, do posiadłości twojej, gdyż zasługujesz na karę śmierci, ale dziś ciebie nie zabiję, bo niosłeś Arkę Przymierza Pańskiego przed obliczem mego ojca, Dawida, i dotknęło cię to całe cierpienie, które dotknęło mego ojca. **27.** Tak więc Salomon odsunął Abiatarą, by nie był kapłanem Pańskim, i aby wypełnić, co Pan zapowiedział rodowi Helego w Szilo. **28.** Gdy wieść o tym doszła do Joabą, syna Serui, wtedy Joab umknął do Namiotu Pańskiego i uchwycił się rogów ołtarza, gdyż Joab popierał Adoniasza, a nie popierał Absaloma. **29.** Gdy doniesiono królowi Salomonowi, że Joab umknął do Namiotu Pańskiego i tam jest przy ołtarzu, wtedy Salomon posłał Benajasza, syna Jojady, do Namiotu Pańskiego, rozkazując: Idź, zabij go!

30. Wszedł więc Benajasz do Namiotu Pańskiego i rzekł do niego: Z rozkazu króla, wyjdź! On zaś odpowiedział: Nie, bo tu chcę umierać! Wtedy Benajasz zdał sprawę królowi, mówiąc: To rzekł Joab i to mi odpowiedział. **31.** Na to odparł mu król: Uczyń, jak powiedział. Zabij go i pochowaj, aby zmazać ze mnie i z rodu mojego ojca niewinną krew, rozlaną przez Joabą. **32.** A Pan zrzuci na niego odpowiedzialność za to, że zamordował dwóch ludzi zacnych i lepszych od niego, bez wiedzy mego ojca, Dawida; zabił mieczem Abnera, syna Nera, wodza wojska izraelskiego, i Amasę, syna Jetera, wodza wojska judzkiego. **33.** Niech [odpowiedzialność za] ich krew spadnie znów na głowę Joabą i jego potomstwa na wieki, a dla Dawida i jego potomstwa oraz jego domu i jego tronu niech będzie pokój na wieki od Pana! **34.** Wobec tego Benajasz, syn Jojady, poszedł i zadał mu cios śmiertelny. Potem pochowano go w jego domu na pustyni. **35.** Na jego miejsce król postawił na czele wojska Benajasza, syna Jojady, a kapłanem na miejsce Abiatarą ustanowił Sadoka. **36.** Następnie król kazał wezwać Szimejego i rzekł mu: Zbuduj sobie dom w Jerozolimie. Będziesz tam mieszkał i nigdzie z niego nie będziesz wychodził. **37.** Dobrze wiedz o tym, że w dniu, w którym wyjdiesz i przekroczysz potok Cedron, na pewno umrzesz, i to z własnej winy. **38.** A wtedy Szimei odrzekł królowi: To dobre słowo! Twój sługa uczyni tak, jak powiedział pan mój, król. Rzeczywiście Szimei długi czas mieszkał w Jerozolimie. **39.** Jednak po upływie trzech lat dwaj słudzy Szimejego uciekli do Akisza, syna Maaki, króla Gats. Dano więc znać Szimejemu, mówiąc: Oto twoi słudzy są w Gat. **40.** Wtedy Szimei osiodłał swego osła i wyruszył do Gat, do Akisza, aby szukać swoich sług. Potem powrócił i przyprowadził z Gat swoje sługi. **41.** Doniesiono Salomonowi, że Szimei poszedł z Jerozolimy do Gat i wrócił. **42.** Wtedy król kazał wezwać Szimejego i rzekł do niego: Czyż nie zaprzysiągłem cię na Pana i nie przestrzegłem cię wyraźnie, mówiąc: Dobrze wiedz o tym, że w dniu, w którym wyjdiesz i gdziekolwiek pójdziesz, na

pewno umrzesz? A ty mi odrzekłeś: Dobre słowo usłyszałem. **43.** Więc dlaczego nie dochowałeś przysięgi na Pana i nakazu, który ci dałem? **44.** Następnie król rzekł Szimejemu: Ty wiesz o wszystkim złu, którego świadome jest serce twoje, a które wyrządziłeś mojemu ojcu, Dawidowi. Za to Pan obróci twoją złość na twoją głowę. **45.** A król Salomon będzie błogosławiony i tron Dawida będzie wobec Pana utwierdzony na wieki. **46.** Potem król wydał rozkaz Benajaszowi, synowi Jojady; ten wyszedł i zadał tamtemu cios, tak że umarł. Wzmocniła się więc władza królewska w ręku Salomona.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.